

Anna Pomierny-Wąsińska

<https://orcid.org/0000-0002-9957-3698>

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

O wyzwaniach przekładu i redakcji naukowej. Uwagi na marginesie lektury książki *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa*

Artykuł recenzuje książkę *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa* autorstwa Silvii Diacciati, Enrica Fainiego, Lorenza Tanziniego i Sergia Tognettiego. Szczególną uwagę zwrócono na wyzwania związane z tłumaczeniem książki na język polski, w tym problemy lingwistyczne i terminologiczne. Omówiono także konsekwencje decyzji tłumaczeniowych dla wierności oryginałowi oraz ich zgodność z terminologią stosowaną w badaniach mediewistycznych.

The article reviews the book *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa* [Like a Flowering Tree: Medieval and Renaissance Florence] by Silvia Diacciati, Enrico Faini, Lorenzo Tanzini, and Sergio Tognetti, translated from the Italian original *Come albero fiorito. Firenze tra Medioevo e Rinascimento*. The reviewer's attention is focused on the challenges of translating the book into Polish, particularly regarding linguistic and terminological issues. The text discusses the impact of translation choices on fidelity to the original work and how these choices align with the terminology used in medieval studies.

Słowa kluczowe: Florencja, średniowiecze, renesans, komuny miejskie, problemy przekładu

Key words: Florence, Middle Ages, Renaissance, city communes, translation issues



<http://dx.doi.org/10.12775/OiRwP.2025.10>

<http://rcin.org.pl>

Omówienie należy zacząć od wskazania najważniejszych cech publikacji¹. Po pierwsze, recenzowana praca została przygotowana wspólnie przez czworo Autorów historyków. W zamyśle miała być dziełem wspólnym, a nie zbiorem artykułów autorstwa poszczególnych badaczy. Po drugie, jest to książka napisana z myślą o szerokim gronie odbiorców, choć nie pretenduje do roli podręcznika. Wreszcie, jest to przekład, który ukazał się w ramach wznowionej i renomowanej serii Polskiego Instytutu Wydawniczego „Rodowody Cywilizacji”². Konieczność zasygnalizowania problemów terminologicznych w tym tłumaczeniu stała się powodem napisania poniższego tekstu, do czego powrócę po omówieniu pracy i przedstawieniu jej Autorów.

Będąca podstawą polskiego przekładu książka pt. *Come albero fiorito. Firenze tra Medioevo e Rinascimento* ukazała się w 2016 r. (wyd. Mandragora)³. Jej czworo Autorów – Silvia Diaciatì, Enrico Faini, Lorenzo Tanzini i Sergio Tognetti – to przedstawiciele pokolenia badaczy, których prace doktorskie ukazały się drukiem w pierwszej dekadzie wieku i podejmowały na nowo próbę rekonstrukcji historii miasta w kluczowym dla jego rozwoju okresie oraz obszarach (historia polityczna, społeczna, gospodarcza, instytucjonalna). Do projektu napisania omawianej książki Autorzy usiedli po latach szczegółowych badań z intencją przedstawienia dziejów Florencji w świetle najnowszych interpretacji i perspektyw badawczych.

Warto to grono Autorów krótko przedstawić. Silvia Diaciatì poświęciła pracę doktorską florenckiej arystokracji miejskiej i przedstawicielom ludu miejskiego (*popolo*) w XIII w.⁴ Borykając się z paradygmatem konfliktu w społeczeństwie miasta komunalnego, w tym podziałami społecznymi na *milites* oraz *popolo*, podjęła tym samym dyskusję m.in. z Gaetano Salveminiem czy Nicolą

¹ Silvia Diaciatì, Enrico Faini, Lorenzo Tanzini, Sergio Tognetti, *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa*, tł. Hanna Podgórska, Warszawa 2023, Polski Instytut Wydawniczy, ss. 200, il., indeksy (dalej: *Jak kwitnące drzewo*).

² Dzieje średniowiecznej i renesansowej Florencji pojawiają się na łamach tej serii nie pierwszy raz: w 1992 r. PIW wydał pracę niemieckiej historyczki i dziennikarki Barbary Beuys, pt. *Florencja. Świat miasta – miasto świata*, tł. A. D. Tauszyńska, Warszawa 1995.

³ Dalej jako: *Come albero fiorito*. Książka została wcześniej przetłumaczona także na jęz. francuski: *Comme un arbre en fleurs. Florence entre Moyen Âge et Renaissance*, Grenoble 2019.

⁴ S. Diaciatì, *Popolani e magnati: società e politica nella Firenze del Duecento*, Spoleto 2011.

Ottokarem, mediewistami aktywnymi w pierwszej połowie XX w., których prace stały się punktem odniesienia dla badań historii miast włoskich⁵. Z kolei Enrico Faini swoją pierwszą książkę poświęcił trudnym w rekonstrukcji dziejom Florencji w czasach przedkomunalnych i wczesnokomunalnych⁶. Swoje ustalenia oparł na wnikliwych badaniach prozopograficznych elity miejskiej oraz relacjach własności w mieście i podległym mu terytorium, co umożliwiło m.in. próbę odpowiedzi na klasyczne dla historiografii pytanie: na jakich podstawach Florencja w pełnym średniowieczu zbudowała swą wiodącą w regionie pozycję? Dzisiaj, prawie dekadę od włoskiego wydania omawianej tu książki, Silvia Diacciati i Enrico Faini zaliczają się do najważniejszych badaczy historii politycznej i społecznej Florencji w epoce pełnego średniowiecza⁷. Grono Autorów uzupełniają Lorenzo Tanzini i Sergio Tognetti – historycy, których główne zainteresowania zawsze skoncentrowane były na okresie późniejszym, przeważnie od połowy XIV po początek wieku XVI. Pierwszy z nich jest specjalistą w zakresie historii ustroju Florencji, w tym rozwoju instytucjonalnego miasta oraz jego ustawodawstwa⁸, a także jednym z wydawców monumentalnej, wernakularnej kodyfikacji prawa miejskiego z połowy XIV w.⁹ Drugi to z kolei badacz historii gospodarczej, od

⁵ Prace G. Salveminiego pisane na początku XX w., zebrane i wydane przez E. Sestana: G. Salvemini: *Scritti di storia medievale*, vol. 1: *Magnati e popolani in Firenze dal 1280 al 1295*, Milano 1966; vol. 2: *La dignità cavalleresca nel Comune di Firenze e altri scritti*, Milano 1972; N. Ottokar, *Il comune di Firenze alla fine del dugento*, Firenze 1926.

⁶ E. Faini, *Firenze nell'età romanica (1000–1211): l'espansione urbana, lo sviluppo istituzionale, il rapporto con il territorio*, Firenze 2010.

⁷ Idem, *Italica gens: memoria e immaginario politico dei cavalieri-cittadini (secoli XII–XIII)*, Roma 2018; S. Diacciati, *Il Barone: Corso Donati nella Firenze di Dante*, Palermo 2021. Wśród wspólnych przedsięwzięć badaczy należy wymienić artykuł o formacji intelektualnej i edukacji w trzynastowiecznej Florencji: S. Diacciati, E. Faini, *Ricerche sulla formazione dei laici a Firenze nel tardo Duecento*, „Archivio Storico Italiano” 175, 2017, s. 205–238.

⁸ Zob. m.in. L. Tanzini, *Statuti e legislazione a Firenze: dal 1355 al 1415. Lo statuto cittadino del 1409*, Firenze 2004; idem, *Alle origini della Toscana moderna: Firenze e gli statuti delle comunità soggette tra XIV e XVI secolo*, Firenze 2007; idem, *Il governo delle leggi: norme e pratiche delle istituzioni a Firenze dalla fine del Duecento all'inizio del Quattrocento*, Firenze 2007; idem, *A consiglio. La vita politica nell'Italia dei comuni*, Roma–Bari 2014; *1345. La bancarotta di Firenze*, Roma 2018.

⁹ *Gli statuti della Repubblica fiorentina del 1355 in volgare*, t. 1–3, a cura di F. Bambi, F. Salvestrini, L. Tanzini, Firenze 2023.

początku swej kariery związany z badaniem aktywności florenckich banków i spółek, ale i uczestniczących w rządach nad miastem cechów oraz skarbu państwa¹⁰.

Czytelnik omawianej tu pracy zapyta, czy grono Autorów, wraz z ich zainteresowaniami i wiedzą ekspercką, okazało się „wystarczające” do przedstawienia dziejów Florencji *tra Medioevo e Rinascimento*? Już na pierwszy rzut oka widać brak między nimi historyków sztuki. Lektura książki pozwala stwierdzić, że Autorzy podjęli wyzwanie wplecenia zagadnień związanych historią sztuki i kultury w wykład(y) o florenckiej przeszłości i czynnikach wpływających na rozwój miasta. Może z uwagi na wszechobecność opracowań o florenckim humanizmie i renesansie w sztuce i literaturze zdecydowali się rozłożyć akcenty gdzie indziej. Z punktu widzenia czytelniczki mediewistki jest to niezaprzeczalny atut tej książki. W dostępnej literaturze popularnonaukowej, skupionej wokół sztuki i literatury renesansowej oraz mecenatu najważniejszych miejskich rodów, łatwo o krótkie, niemal „służebne” charakterystyki florenckiej historii politycznej i ustrojowej czy często generalizujące portrety podziałów społecznych. Trudniej jednak o przystępne wyłożenie kwestii dotyczących bogacenia się społeczeństwa, miejskiej jurysdykcji czy systemu podatkowego w okresie niezwykle dynamicznym dla rozwoju miasta (XII–XV w.). A to przecież dla florenckiego rynku sztuki i wytwórstwa tematy kapitalne, choć trudne do zwięzłego i syntetycznego wyłożenia! Pod tym względem wartość pracy jest znacząca, tym bardziej wśród literatury przedmiotu dostępnej po polsku. Przy okazji polskiego wydania książki PIW, w zgodzie z tradycją „serii ceramowskiej”, przygotował także indeksy osób oraz nazw geograficznych i etnicznych (zabrakło ich w oryginale). Publikację wyposażono również w ilustracje, zachowując większość pozycji wybranych przez Autorów dla wydawnictwa Mandragora. Zachowano również krótką bibliografię, która stanowi drogowskaz dla dalszych lektur oraz (z drobnym, ale niewpływającym

¹⁰ Zob. S. Tognetti, *Prezzi e salari nella Firenze tardomedievale: un profilo*, „Archivio storico italiano”, 153, 1995, s. 263–333; idem, *Un'industria di lusso al servizio del grande commercio. Il mercato dei drappi serici e della seta nella Firenze del Quattrocento*, Firenze 2002; idem, *The Development of the Florentine Silk Industry: A Positive Response to the Crisis of the Fourteenth Century*, „Journal of Medieval History”, 31, 2005, s. 55–69; idem, *Osservanza e partita doppia: la contabilità della Badia fiorentina nel primo Rinascimento*, Firenze 2023; idem, *«E terassi per bilancio». Pratiche amministrative e gestioni contabili negli ospedali fiorentini del Quattrocento*, „Ricerche Storiche”, 50, 2020, 1, s. 149–176.

na merytoryczność wywodu odstępstwem) przypisy do tekstu, które także w oryginale są bardzo ograniczone i stanowią jedynie niezbędne odsyłacze do źródeł historycznych i literackich.

Konsekwencje wyżej wspomnianych wyborów Autorów ilustruje struktura książki. Przed ich omówieniem warto odnieść się do założenia, które wybrzmiało na początku: w zamyśle praca ma być dziełem zbiorowym, wnikliwy czytelnik zauważy jednak znaczące różnice w stylu pisarskim (nieco złagodzone przez rękę tłumaczki) czy powtarzające się treści w różnych partiach książki. Mimo zamierzeń i starań twórców trudno o wrażenie spójności pracy. Wynikiem podjętych wspólnie wysiłków jest polifoniczny wykład, na który składa się trzynaście studiów, utrzymanych w dość tradycyjnym porządku zagadnieniowym, które za każdym razem powtarzają przyjęte dla całej książki ramy chronologiczne. Ów tradycyjny kanon, by pozostawać w terminologii polifonicznej, może utrudnić zadanie czytelnikowi, szczególnie jeśli nie jest ekspertem w dziedzinie. Jest to jednak zbieżne z zamyśłem Autorów: ich celem nie było stworzenie „podręcznika systematycznie opisującego wydarzenia dawnych wieków”, a otworzyć „jak najwięcej okien” na historię miasta (s. 11). Czytelnik musi więc za każdym razem wchodzić do florenckiej przeszłości przez inne okno. Technika może nie najwygodniejsza, ale daje sporo satysfakcji.

Pierwsze dwa rozdziały poświęcono zwięzłemu zarysowi dziejów politycznych miasta. Rozdziały dzieli cezura przełomu XIII i XIV w., czasu zasadniczych przemian ustrojowych komuny florenckiej w republikę cechową. To także okres szczególnie obecny w wyobrażeniach czytelników o historii miasta – jako czas działalności i wygnania Dantego Alighieri. W drugim rozdziale pt. *Zasady gry* znalazły się wyjaśnienia na temat mechanizmu działania tego systemu (kadencyjność urzędów, partycypacja obywateli w rządach, ordynacja wyborcza) oraz charakterystyka jego przemian i reform na przełomie dwóch wieków. Omówiono tu także fundamenty florenckiej ideologii republikańskiej, kształtującej się stopniowo na fundamentach wartości komunalnych. Cezurą tych rozważań z dziedziny historii politycznej jest pierwsza połowa XVI w. i koniec republiki florenckiej. Podobne granice wykładu przyjęto w pozostałych rozdziałach książki.

Szczególnie ciekawe dla polskiego czytelnika będą kolejne rozdziały *Zbrodnia i kara* (III) oraz *Pieniądze albo życie* (IV), w których wyjaśniono czynniki decydujące o autonomii i suwerenności miasta (sądownictwo i system skarbowy). Rozdział trzeci przybliży różne sposoby rozwiązywania konfliktów oraz kształtowanie się trybunałów

w mieście – problemy, które w polskiej literaturze przedmiotu przeszło trzydzieści lat temu omówiła po części Halina Manikowska w książce *Nadzór i represja. Władza i społeczeństwo w późnośredniowiecznej Florencji* (Warszawa 1993). Warto tutaj zaakcentować pewne *signum temporis* w omawianej książce: Autorzy stosują często podejście „przestrzenne”, charakterystyczne dla badań miejskich początku XXI w. Nie tylko omawiają funkcjonowanie sądów, ale także wskazują miejsca, które stanowiły centra ich sprawowania i tym samym wyznaczają punkty istotne dla topografii władzy w mieście, pokazują również, w jaki sposób i kiedy topografia ta podlegała przemianom; od czego zależne były jej zmiany. Z kolei rozdział czwarty wyjaśnia system podatkowy miasta, w tym także rozwój instytucji zarządzającej długiem publicznym (*il monte comune*). Uzupełniają ten wykład o finansach w mieście rozdziały *Dawno, dawno temu* (VI) i *Piąty żywioł* (VII), w którym omówiono zmieniającą się na przestrzeni wieków we Florencji gospodarkę, rzemiosło oraz proces kumulacji kapitału i podstawowe informacje o międzynarodowej działalności bankowej elity florenckiej. Działalności rzemieślniczej oraz funkcjonowaniu i rozwojowi najważniejszych cechów w mieście słusznie poświęcono osobne studium (rozdz. VIII: *Ręczna robota*). To bowiem nie tylko za sprawą działalności bankowej, ale przede wszystkim przemysłu sukienniczego oraz później jedwabnictwa Florencja zdobyła i utrzymała przez ponad dwa wieki swoją pozycję i bogactwo. Prawdziwą manifestację skali rozwoju miasta stanowi znajdujący się między tymi częściami rozdział piąty: *Liczby nie kłamią*, w którym przedstawiono skalę rozwoju Florencji, jej ekspansję, fale urbanizacyjne, przemiany społeczne oraz – wreszcie – konsekwencje czarnej śmierci, którą dzięki sławnemu opisowi dżumy z prologu *Dekameronu* Giovanniego Boccaccia kojarzymy z Florencją. Wyzwanie dla polskiego czytelnika stanowić może rozdział dziewiąty pt. *Wojna i pokój*, w którym na powrót zajęto się polityką oraz jej społecznymi uwarunkowaniami w mieście i w całym regionie. Bez elementarnych i podręcznikowych informacji o historii Italii w pełnym i późnym średniowieczu można napotkać na problemy w systematyzacji wyłożonej wiedzy. Przyjęta przez Autorów perspektywa dostosowana jest do oryginalnego adresata książki – włoskiego czytelnika, który wyposażony jest w wiedzę o podstawowych podziałach miejskiego społeczeństwa oraz przemianach politycznych tej epoki.

Ostatnie rozdziały wskazują na podobieństwa pracy do tradycyjnej struktury książek historycznych – dopiero tutaj znajdujemy studia poświęcone *stricto* kulturze i życiu codziennemu. Rozwój kultury,

sztuki i edukacji omawiają krótko rozdziały *Duma i uprzedzenie* (X) oraz *O człowieku i o Bogu* (XIII). Obydwa prezentują jednak kulturę miejską w bardzo szczególny sposób – z perspektywy badań społecznych. I tak, dla przykładu, rozdział dziesiąty omawia architekturę miejską, ale przede wszystkim w kontekście przemian ideologii politycznej i stronnictw znajdujących się u władzy – to znów swoiste *signature* badań ostatnich dekad przejawiające się w zaakcentowaniu rozwoju przestrzeni politycznej miasta, mniej zaś ewolucji sztuki i rozwiązań architektonicznych. Uzupełnienie wykładu stanowią rozdziały *Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego* (XI) i *Leksykon rodzinny* (XII), w których zarysowano szkic wspólnot stanowiących podstawę organizacji społeczeństwa florenckiego na planie zawodowym, religijnym i rodzinnym. Omówiono tutaj pozycję prawną kobiet, przedstawiono najważniejsze rytuały życia rodzinnego, reguły wychowania dzieci i młodzieży z różnych warstw społecznych. Krótko scharakteryzowano również wielki *boom* florenckiej piśmienności późnego średniowiecza – powstawanie dzienników i ksiąg rodzinnych, które są źródłem wiedzy o „życiu codziennym mieszkających we Florencji zamożnych mężczyzn, bo to oni spisywali swe wspomnienia” (s. 159). Dziś wiemy, że to nie do końca prawda: na przełomie średniowiecza i nowożytności swe *ricordanze*, choć w znacznie mniejszym stopniu, spisywały również kobiety¹¹.

Trudno nie zauważyć tutaj, że Autorzy wymienionych studiów zdecydowali się wpleść w wywód i strukturę książki efektowne (i trochę efekciarskie) odesłania do znanych tekstów kultury. Metaforę miasta jako kwitnącego drzewa w tytule książki zapożyczono z arii Rinuccia, z opery Giacomu Pucciniego pt. *Gianni Schicchi*. Z kolei zacytowane wyżej „otwieranie okien” nawiązuje pewnie do kultowego filmu Jamesa Ivory’ego pt. *Pokój z widokiem* (1985). To samo dotyczy się tytułów poszczególnych części i podrozdziałów. Wśród nich znajdują się oczywiście dla wszystkich czytelników (np. *Wojna i pokój* czy *Duma i uprzedzenie*), ale i *Wielkie piękno* (obraz filmowy Paola Sorrentina, 2013) czy *Leksykon rodzinny* (ważna dla powojennej kultury włoskiej książka Natalii Ginzburg pt. *Lessico familiare* [1963],

¹¹ Dowodzą tego niedawne prace Sereny Galasso: *La memoria tra i conti: alcune riflessioni sulle scritture domestiche di donne a Firenze (XV–XVI secolo)*, „Quaderni storici”, 2019, 1, s. 195–223; *Le droit de compter. Les livres de gestion et de mémoires des femmes (XVe–XVIe siècles)*, Rome 2024 oraz *Écritures de gestion et culture économique des femmes à la fin du Moyen Âge: le cas florentin*, w: *Cultures écrites de l’économie aux époques médiévale et moderne*, éd. A. Conchon, L. Feller, E. Huertas, Paris 2024, s. 179–197.

która niedawno ukazała się w Polsce w przekładzie Anny Wasilewskiej [*Słownik rodzinny*, 2021]).

Z uwagi na to, że omawiana praca stanowi przekład, o jej przyjęciu przez polskich czytelników zdecydować będzie nie tylko dzieło Autorów, ale także jakość tłumaczenia. Kwestia ma szczególne znaczenie, bowiem prace o tej tematyce pojawiają się na rynku polskiej książki dość rzadko, stają się więc podstawową pomocą w poszukiwaniach obowiązującej terminologii i rekonstrukcji historii, nawet jeśli nie pretendują do miana podręczników. Tutaj mamy do czynienia z prestiżową serią wydawniczą, w której często wydawane były także syntezy. Hanna Podgórska dokonała przekładu piękną polszczyzną, co niezaprzeczalnie wpływa na przyjemność lektury. Jej zadanie, z uwagi na różnorodność podejmowanej przez Autorów problematyki, było wymagające i usiane pułapkami. Utrudniał je również zmieniający się w kolejnych rozdziałach styl prowadzenia wykładu, na powrót omawiane te same wydarzenia czy kwestie. Za to wymagające wszechstronnej wiedzy tłumaczenie Hanna Podgórska otrzymała w 2024 r. italianistyczną Nagrodę Literacką im. Leopolda Staffa (kategoria „Przekład roku”)¹². Lektura historyka dowodzi, że nie z wszystkich pułapek terminologicznych udało się wydostać zwycięsko, jakości przekładu nie ustrzegła również redakcja naukowa (dr hab. Henryk Litwin). Zgłoszone uwagi dotyczą przede wszystkim omówienia stroju oraz podziałów społecznych komuny włoskiej, zdarzają się także te dotyczące dziejów gospodarczych miasta. Recenzja w specjalistycznym periodyku wydaje się właściwym miejscem na omówienie najważniejszych z tych usterek.

Jednym z zasadniczych problemów przekładu jest tłumaczenie włoskiego terminu *popolo* jako „plebs”. Ten ostatni w języku polskim rzeczywiście oznacza warstwę społeczną nienależącą do szlachty, co pokrywa się ze znaczeniem *popolo*. Jego użycie rodzi jednak oczywiste (także wedle definicji słownikowej) skojarzenia z częścią społeczeństwa, która jest niewykształcona, niezamożna oraz pozbawiona praw politycznych. Tymczasem, w świetle ustawodawstwa florenckiego z przełomu XIII i XIV w., wymierzonego w przywileje starej szlachty (*magnati*)¹³, to rodziny z ludu florenckiego (*popolo*) były politycznie

¹² <https://nagrodaliterackastaffa.pl/laudacja-dla-hanny-podgorskiej/> (10 XII 2024).

¹³ *Ordinamenti di giustizia*, w przekładzie jako „Statuty Sprawiedliwości”, w literaturze polskiej najczęściej jako ustawodawstwo antymagnackie, por. H. Manikowska, *Nadzór i represja. Władza i społeczeństwo w późnośredniowiecznej Florencji*, Warszawa 1993.

i prawnie uprzywilejowane. Nazywanie ich „plebejuszami” stanowi poważny błąd przekładu. Czasem brzmi to niemal oksymoronicznie, gdy występujące w oryginale *principali famiglie popolane* są przełożone jako „najważniejsze rodziny plebejskie”¹⁴. Najlepszą ilustracją tego wniosku są przykłady rodzin wywodzących się z *popolo*, które zrobiły ogromną karierę w badanym okresie, np. Rucellai, Strozzi, Albizzi, Ricci, wreszcie sami Medici. Konsekwencją powyższego jest także niezrozumienie podziału na *popolo grasso* (elita mieszczaństwa, bogaci kupcy i bankierzy, właściciele warsztatów rzemieślniczych, kontrolujący tzw. cechy większe, *Arte Maggiori* i władzę polityczną w mieście) oraz *popolo minuto* (drobni handlarze i rzemieślnicy, czeladnicy, dysponujący bardzo ograniczonymi wpływami politycznymi, zależni od *popolo grasso*). *Popolo minuto* jest oddany w tłumaczeniu niefortunnie jako „zwykli ludzie”, „mały lud”¹⁵.

Wybory te wpływają na uzyskany przez czytelnika obraz społeczeństwa florenckiego i podziału obywateli miejskich: zamiast sytuacji pełnej społecznych szarości i skomplikowanej hierarchii otrzymujemy nieprawdziwy i silnie spolaryzowany podział na bardzo bogatych możnych (*magnati*) oraz „plebs”¹⁶. Terminy użyte w przekładzie nieświadomie odnoszą czytelnika do podziałów stosowanych w historiografii pierwszej połowy XX w., opisującej społeczeństwo miasta średniowiecznego przy użyciu koncepcji klasy społecznej (np. prace wymienionego już wyżej Gaetano Salveminięgo) i konfliktu między nimi – obecnie w dużej mierze kontestowanych. Sami Autorzy omawianej tu książki starają się zwalczać konsekwencje przyjęcia tak silnego obrazu klasowego w rekonstrukcji społeczeństwa Florencji – w swoich

¹⁴ Inny przykład: „Iwią część nowych stanowisk objęli najbogatsi mieszcianie plebejskiego pochodzenia, nazywani wówczas *popolo grasso* (dosł. tłustym ludem)”, zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 26.

¹⁵ Zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 35, gdzie przy okazji powstania Ciompich padają słowa: „urzędy priorów stały się dostępne dla zwykłego ludu, tak zwanych »małych« ludzi”. Na szczęście zachowano w nawiasie oryginalne brzmienie terminu.

¹⁶ Dobrze ilustruje to zdanie: „W 1307 roku powstała we Florencji kuria podległa powstałemu urzędowi strażnika Statutów Sprawiedliwości, z zadaniem nadzorowania prawidłowego stosowania szeregu przepisów, statutów właśnie, wprowadzonych po to by chronić plebejuszy przed przemocą możnych oraz karać podżegaczy do buntów i zamieszek”, *Jak kwitnące drzewo*, s. 48; w oryg.: „Dal 1307 funzionò a Firenze una nuova curia giudiziaria, quella dell'appena cerato esecutore degli Ordinamenti di giustizia, con il compito di vigilare sulla corretta applicazione di una serie di disposizioni, gli ordinamenti appunto, introdotti allo scopo di proteggere i popolani dalle violenze dei potenti e di procedere contro i fomentatori di sedizioni e tumulti”, *Come albero fiorito*, s. 55.

dotychczasowych pracach podkreślają inne osie podziałów społecznych oraz tworzenia się sieci społecznych. Dobrą egzemplifikacją i konsekwencją niezrozumienia użytych w oryginale terminów jest błędnie przetłumaczone zdanie dotyczące podziałów społeczno-politycznych, które absurdalnie zrównuje gwelfów z miejskimi magnatami, a gibelinów z plebejuszami: „Następnie zorganizowano urzędy tak, by zasiedli w nich w odpowiedniej proporcji zarówno gwelfowie, czyli szlachcice (magnaci), jak i gibelinowie, czyli plebejusze”¹⁷.

Występujące w przekładzie terminy: „plebs”, „plebejusze”, „rodziny plebejskie” w odniesieniu do *popolo*, *popolani*, *famiglie popolane* są więc po prostu mylące. Wydaje się, że znacznie bardziej na miejscu byłoby konsekwentne użycie terminów „lud”, „przedstawiciele ludu”, „ludowy”, „ludowcy”, na co zresztą tłumaczka niekiedy się decyduje (np. s. 57), czasem nawet dość konsekwentnie (s. 89–91). Trudno te niekonsekwencje w tłumaczeniu terminu *popolo* wytłumaczyć. Z drugiej strony, trzeba też przyznać, że czasem, gdy w przekładzie użyty jest przymiotnik „ludowy”, brzmi on niefortunnie. Sformułowanie *il regime del popolo* przetłumaczone zostało jako „republika ludowa”. Występuje przy tym wielokrotnie tłumaczenie nazw *primo popolo* i *secondo popolo* – terminów używanych w historiografii włoskiej na określenie okresów, w których rządy nad miastem podporządkowane były przedstawicielom ludu oraz reformowane w zgodzie z prowadzoną przez nich polityką – jako „pierwsza republika”, „pierwsza republika ludowa”, „druga republika”. Te określenia również przynoszą na myśl mylące i anachroniczne skojarzenia dotyczące przemian systemu rządów nad miastem: nie tylko z dwudziestowiecznymi republikami ludowymi, ale także z rozwojem i przemianami republik konstytucyjnych w XIX w. Trzeba tu pamiętać, że przeobrażającą się komunę włoską w XIII i XIV w. cechował mimo wszystko konserwatyzm prawny, silne przywiązanie do tradycji, wyrażenia „pierwsza republika” i „druga republika” dystansują więc czytelnika od rzeczywistego obrazu opisanego w oryginale książki. Należy jednak podkreślić, że sprawa pełna jest niuansu: o Florencji już czternastowiecznej często mówimy jako o republice cechowej z rządami kadencyjnymi, w której dostęp do władzy i podział urzędów uzależniony jest także od przynależności do cechu i pochodzenia z danej dzielnicy oraz kompanii wojskowej (do czego niżej powrócę).

¹⁷ Zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 26. W oryginale zdanie to brzmi następująco: „Poi si riorganizzarono le istituzioni in modo che vi si trovassero rappresentanti, in misura conveniente, guelfi e ghibellini, nobili (ormai magnati) e popolani”, zob. *Come albero fiorito*, s. 24.

W wielu przypadkach dobrym rozwiązaniem byłoby stosowanie w tekście (za oryginałem) terminu „komuna”, który często tłumaczony jest jako „republika”¹⁸. „Komuna” coraz częściej używana jest w pracach mediewistycznych i w dużej mierze zastąpiła dawniej używane „republiki miejskie”. Wynika to nie tylko rozwoju badań komunalnych, ale także porównań między ośrodkami miejskimi z różnych regionów średniowiecznej Europy. Termin „komuna” znacznie lepiej oddaje też wymiar miejskiej wspólnotowości oraz jej wpływu na miejską ideologię i przemiany polityczne. Dla przykładu, związane z tymi zagadnieniami, wyrafinowane zdanie z oryginału pracy: *Il bene comune è il bene del comune, cioè il bene dell'istituzione che regge la città comune* przełożone zostało w sposób następujący: „Dobro wspólne to dobro republiki, czyli dobro instytucji rządzącej miastem”¹⁹.

Z trudnościami dotyczącymi studiów okresu komunalnego oraz nieznaną dyskusji toczonych przez historyków na temat grupy *militēs* (szlachty, rycerstwa, ale również konnicy miejskiej w miastach Italii Północnej) wiązać należy kolejne usterki polskiego przekładu²⁰. Wyrażenie *consoli dei militēs*, odnoszące się do urzędników epoki konsularnej w historii miast włoskich, przetłumaczone zostało jako „służby zmilitaryzowane” (s. 23). Niefortunnie, a przede wszystkim niezrozumiale oddano także inne pojęcie dotyczące tej samej epoki, tj. *società di torre*, czyli stowarzyszenie polityczno-militarne oparte na zawieranych między rodzinami paktach²¹. W polskim przekładzie termin został przetłumaczony jako „spółka wieżowa”. „Spółka” odnosi się jednak do innego wynalazku średniowiecznego, np. kompanii

¹⁸ Podczas lektury zauważyłam oddanie włoskiego terminu *comune* jako „gminy”, która ma podobne znaczenie co komuna (*Jak kwitnące drzewo*, s. 139) oraz jako wspólnoty (*ibidem*, s. 31).

¹⁹ *Jak kwitnące drzewo*, s. 31; *Come albero fiorito*, s. 32.

²⁰ Tutaj podaję jedynie prace na ten temat, które ukazały się przed datą publikacji omawianej książki już w języku polskim: J.-C. Maire Vigueur, *Rycerze i mieszczaństwo. Wojna, konflikty i społeczeństwo w średniowiecznych Włoszech*, tł. A. Gabryś, Warszawa 2008; A. Castagnetti, *Feudalowie a społeczeństwo komuny miejskiej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 59, 1991, s. 67–106. Temat jest jednym z wiodących problemów historiografii poświęconej dziejom miast włoskich. Pewne podsumowanie przedstawiła także H. Manikowska, *Średniowieczne miasta-państwa na Półwyspie Apenińskim*, w: *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 250–377.

²¹ O *società di torre* zob. klasyczną pracę P. Santiniego: *Società delle torri in Firenze*, „Archivio Storico Italiano”, 20, 1887, s. 25–58, 178–204 oraz studium E. Fainiego: *Società e poteri nell'Italia medievale*, w: *Studi degli allievi per Jean-Claude Maire Vigueur*, a cura di S. Diaciaci, L. Tanzini, Roma 2014, s. 19–39.

kupieckiej lub bankowej, a tym samym przenosi czytelnika w inny obszar semantyczny i chronologiczny.

Termin *arte* tłumaczony jest wymiennie jako cech bądź gildia. Ta wymiennosc jest dopuszczalna w niektórych językach, lecz może konfundować polskiego czytelnika, przyzwyczajonego do stosowania terminu „gildia” w odniesieniu do korporacji handlowych i kupieckich, terminu „cech” zaś do korporacji rzemieślników. We Florencji, na dodatek, dostęp do urzędów związany był z przynależnością do cechów i uzależniony od hierarchii tych korporacji (podział na cechy większe i mniejsze). Dlatego też używa się w literaturze tylko terminu „cechy”, bez podziału na cechy i gildie, także dla oddania wspólnej dla wszystkich korporacji hierarchii. Znacznie bardziej problematyczne jest pojawiające się czasem tłumaczenie terminu *arte* jako „sztuki”, gdy chodzi właśnie o organizacje zawodowe/rzemieślnicze. Dla przykładu sformułowanie użyte w oryginale *rettori delle Capituldini delle Arti* zostało przetłumaczone jako „siedmiu rektorów *kapituł sztuk*” (zachowuję pisownię przekładu) (s. 21), co może zostać powiązane przez czytelnika z siedmioma sztukami wyzwolonymi; w innym miejscu to samo sformułowanie zostało już oddane jako „kapituły rzemiosł” (s. 29). Problemem jest więc ponownie brak konsekwencji: w różnych partiach książki pojawiają się różne formy przekładu danych terminów, co tym samym utrudnia czytelnikowi rekonstrukcję trudnego systemu politycznego i społecznego Florencji. Przy próbach tej rekonstrukcji występuje też pewna nieścisłość w odniesieniach do podziałów administracyjnych oraz ich nazewnictwa we Florencji²². Mowa tu w pierwszym rzędzie o terminie *quartiere*, który współcześnie funkcjonuje jako „dzielnica”. W przekładzie rozdziału drugiego pt. *Zasady gry* napisano, że „podział na dzielnice datuje się dopiero od 1343 r.” (w oryg. pada termin *quartieri*). Już jednak w rozdziale trzecim pt. *Zbrodnia i kara*, gdzie mowa o funkcjonujących wcześniej w mieście trybunałach, padają słowa: „w mieście działało sześć sądów, po jednym dla każdej *sestiere*, na które podzielone było miasto do reformy z 1343 roku, kiedy to wyznaczono dzielnice”. Jasne jest więc, że przed 1343 r. miasto również było podzielone na dzielnice, jednak nie na cztery (*quartieri*), a na sześć (*sestieri*).

²² W literaturze dostępnej w języku polskich zagadnienia te wyłożyła H. Manikowska, *Popolo, contrada, gonfalone – od wspólnoty sąsiedzkiej do grupy klientalnej w późnośredniowiecznej Florencji*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. 1, Toruń 1996, s. 35–45; eadem, *Nadzór i represja*, passim.

Niejasności bądź uchybień w kwestiach dotyczących miejskich urzędów jest więcej. Niektóre z nich są niewielkie i zapewne nie wpłyną znacząco na odbiór pracy, jak np. przetłumaczenie *Capitano della massa di Parte Guelfa* jako kapitana ludu (s. 25), to wszak dwa różne urzędy i odnoszące się do różnych instytucji. Do usterek większej wagi należy tłumaczenie podesty jako burmistrza, co może rodzić błędne skojarzenia ze światem miast północnoeuropejskich²³. Przypomnijmy, że podesta był kadencyjnym urzędnikiem komuny o szczególnych kompetencjach, stojącym na czele jednego z najważniejszych miejskich trybunałów, tzw. urzędnikiem *forestiere*, czyli wybieranym spoza wspólnoty obywateli miasta, w przeciwieństwie do burmistrza, który był przewodniczącym rady miejskiej. Część kompetencji urzędników pokrywała się, jednak nie można ich traktować jako odpowiedników na żadnym z etapów rozwoju tego urzędu. Podobne skojarzenie przekład narzuca w przypadku tłumaczenia *palazzo del comune* jako ratusza. Pałac komunalny był siedzibą podesty (dzisiaj *Palazzo del Bargello*), ale dużą część z funkcji ratusza pełnił również powstały kilka dziesięcioleci później pałac priorów (dzisiaj *Palazzo Vecchio*)²⁴, trudno więc tutaj o używanie terminu ratusz, który w miastach północnoeuropejskich jest jeden. Zresztą Autorzy tłumaczonej pozycji kilka razy w swojej pracy podkreślają szczególne cechy przestrzeni miejskiej, w której punktów pełniących funkcję pałaców publicznych było więcej, co stanowiło także znak szczególnej cechy tego systemu: rozproszenia i podziału władzy między różne instytucje²⁵. Czytając o „ratuszu”, polski czytelnik będzie miał problem w dostrzeżeniu tej cechy. Podobnie w przypadku „rynku”, który także nie jest odpowiednikiem wł. *piazza cittadina*.

Zdarzają się również niezręczności w dziedzinie dyskursu politycznego: jedno z wyrażeń najczęściej pojawiających się w źródłach z epoki, formuła pochodząca oryginalnie z preambuły praw miejskich, tj. *buono e pacifico stato*, została oddana bardzo współcześnie jako „przyjazne i spokojne państwo” (s. 153); sformułowanie *cultura militante* użyte w rozdziale poświęconym literaturze XIV w. przetłumaczono nie jako np. „kultura zaangażowana, walcząca”, lecz jako

²³ Zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 19, 20, 22, 59, 136.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 22–23; por. H. Manikowska, *Od „domus civium” do pałacu komunalnego. Średniowieczne początki siedziby władz miejskich*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, 2014, s. 15–35.

²⁵ Zob. np. *Jak kwitnące drzewo*, s. 49 i dalej.

„kultura militarna”, przez co oryginalna wypowiedź gubi zupełnie sens (s. 178); podobnie *politica imperiale* zbyt dosłownie przełożono jako „polityka imperialna” zamiast „polityka cesarska” (s. 135). Z kolei *economia curtense* to przecież nie „ekonomia wyklęta” (s. 80) – termin *curtense* pochodzi od łac. *curtis*, czyli dwór, posiadłość miejska, folwark (co zresztą za chwilę tłumaczka wyjaśnia, idąc za tekstem) i odnosi się do systemu gospodarki folwarczej²⁶.

W rozdziałach poświęconych dziejom gospodarki i skarbu miejskiego występują poważniejsze przeoczenia. Termin *libra* potocznie używany w Toskanii na określenie podatku obliczanego na podstawie szacunków majątkowych, funkcjonujący we Florencji także pod nazwą *estimo*, został tutaj przetłumaczony jako „księga” (s. 58), tymczasem nie pochodzi od rzeczownika łac. *liber*, wł. *libro*, lecz od *libra* (waga), czyli nazwy rzymskiej jednostki miary (funt), która w omawianym okresie była używana w systemie monetarnym i jest wszechobecna w źródłach florenckich z epoki²⁷. Podobna niezręczność, wynikająca z nieznajomości kontekstu, widoczna jest w dopowiedzeniu do terminu *il monte*: „czyli Wielka Księga Długu” (s. 62), to jednak nie rejestr długów, lecz instytucja finansowa zarządzająca długiem publicznym, a w ramach jej działań powstał system pozwalający na finansowanie wydatków miejskich poprzez emisję obligacji. Również termin „księga katastralna” użyty w odniesieniu do słynnej akcji katastralnej we Florencji i na podporządkowanym jej terytorium (*Catasto* 1427) nie oddaje ogromu tego przedsięwzięcia – ów zespół w Archiwum Państwowym Florencji zawiera 287 jednostek, z czego każda liczy około 700 kart²⁸.

Wobec wymienionych powyżej usterek w tłumaczeniu należy podkreślić, że większość z wymienionych terminów jest bardzo trudna do oddania przy pomocy funkcjonujących w języku polskim określeń i wymaga dużego zaznajomienia z materiałem. Niekiedy lepiej być może

²⁶ <https://www.treccani.it/vocabolario/curtense/> (10 XII 2024).

²⁷ Zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 48: „Obraz władzy ludowej przyniósł istotne innowacje, zwłaszcza w kwestii wykorzystania takich instrumentów jak *libra* (księga) i *estimo* (szacunek)”.

²⁸ Opis zachowanego archiwum *Catasto* zob. <https://sias-archivi.cultura.gov.it/cgi-bin/pagina.pl?ChiaveAlbero=494964&ApriNodo=0&TipoPag=comparc&Chiave=494965&ChiaveRadice=494964&RicProgetto=as%2dfirenze&RicVM=ricercasemplice&RicTipoScheda=ca&RicSez=complessi&RicPag=2&RicFrmRicSemplice=catasto> (10 XII 2024). O samym przedsięwzięciu zob. przede wszystkim: D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *Les Toscans et leurs familles. Une étude du Catasto florentin de 1427*, Paris 1978.

byłoby część z nich zostawić w oryginalnym brzmieniu i wytłumaczyć przy pomocy not od tłumacza bądź redakcji naukowej zamiast dosłownych tłumaczeń umieszczonych w nawiasie²⁹. Oczywiście oznaczałoby to większą ingerencję w oryginalny tekst książki, jednak, jak się wydaje, niezwykle potrzebną. Zastosowane rozwiązania są dla czytelnika zgubne. Ponadto, jak już wspomniałam, Autorzy oryginału, pisząc dla włoskiego czytelnika, nie zadbali o definicje i wytłumaczenia, dla polskiego odbiorcy są one tymczasem po prostu niezbędne. W świetle powyższych uwag inną konieczność stanowi szersza kwerenda w literaturze przedmiotu – tej włoskiej oraz tej polskiej – po pierwsze dla zrozumienia skomplikowanej problematyki rekonstrukcji systemu społecznego, politycznego, gospodarczego średniowiecznych miast, po drugie dla odnalezienia lepszych odpowiedników i funkcjonujących obecnie rozwiązań terminologicznych. Jeśli tej kwerendy i zaznajomienia się z jej wynikami nie można wymagać od tłumacza tekstu, to koniecznie trzeba już od redakcji naukowej. Jakość tej ostatniej w najbliższych latach będzie musiała być zresztą priorytetem przekładów naukowych i popularnonaukowych, z uwagi na niechybnie nadchodzącą rewolucję związaną z upowszechnieniem narzędzi sztucznej inteligencji w tłumaczeniach.

Bibliografia

- Diacciati S., Faini E., Tanzini L., Tognetti S., *Come albero fiorito. Firenze tra Medioevo e Rinascimento*, Firenze 2016
Diacciati S., Faini E., Tanzini L., Tognetti S., *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa*, tł. H. Podgórska, Warszawa 2023

On the Challenges of Translation and Academic Editing: Marginal Notes on Reading the Book *Jak kwitnące drzewo*. *Florencja średniowieczna i renesansowa*

The article reviews the recently published book in Polish, *Jak kwitnące drzewo. Florencja średniowieczna i renesansowa* [Like a Flowering Tree: Medieval and Renaissance Florence], by Silvia Diacciati, Enrico Faini, Lorenzo Tanzini,

²⁹ Rozwiązanie takie zastosowano przy okazji terminu *magnates*, zapewne z uwagi na skojarzenia z elitami I Rzeczypospolitej, zob. *Jak kwitnące drzewo*, s. 25, przyp. 1.

and Sergio Tognetti, translated from the Italian original *Come albero fiorito. Firenze tra Medioevo e Rinascimento*. This book focuses on the history of the city from the late eleventh to the sixteenth century, providing insights into the political, social, and economic developments of this period. The review article emphasises the challenges encountered when translating the book into Polish, explicitly addressing the linguistic and terminological issues that arose during the translation process. It also highlights the potential implications of translation choices for maintaining fidelity to the original text, ensuring that it remains comprehensible for Polish readers. Additionally, the article outlines a broader historiographical context for comparing the terminology used in medieval studies.

Anna Pomierny-Wąsińska – pracuje w Zakładzie Historii Średniowiecznej na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w historii i kulturze miast późnośredniowiecznej Europy, w tym przede wszystkim miast północnowłoskich.

Anna Pomierny-Wąsińska – works at the Department of Medieval History at the Faculty of History at the University of Warsaw. She specialises in the history and culture of cities of late medieval Europe, primarily the cities of northern Italy.

E-mail: a.pomierny-wasinska@uw.edu.pl